

# Protestujcie tam, gdzie was nie zobaczymy!

1 października 2021

Wprowadzenie przepisów zakazujących protestów antycovidowych przed instytucjami publicznymi w Albercie i Quebecu w Kanadzie budzi wątpliwości dotyczące poszanowania wolności wypowiedzi.



W Quebecu minister bezpieczeństwa publicznego Geneviève Guilbault 23 września przedstawiła ustawę, na mocy której demonstracje związane ze szczepieniami, środkami sanitarnymi i rekomendacjami wydawanymi przez organy medyczne są zakazane w odległości do 50 metrów od szkół, punktów daycare, publicznych college'ów, instytucji medycznych i świadczących usługi socjalne, w tym wykonujących badania przesiewowe pod kątem COVID-19 i szczepienia. Protestującym grożą kary od 1000 do 6000 CAD. W przypadku zastraszania ludzi wchodzących do lub wychodzących z wymienionych miejsc kara wynosi od 2000 do 12 000 CAD. Ustawa zakazuje też nakłaniania do organizowania demonstracji.

Bruce Pardy, profesor prawa z Queen's University, uważa, że quebeckie prawo ma słaby punkt. Chodzi o to, że zakazuje protestów nie tylko przed obiektami związanymi z ochroną zdrowia, ale też przed szkołami i koledżami, co podważa argument o celowości zakazu, który miałby służyć bezpiecznemu dostępowi do opieki medycznej. Takie sformułowanie przepisu sugeruje, że prawdziwym celem ustawy jest blokowanie prób kwestionowania rządowej narracji.

W Kolumbii Brytyjskiej zakaz protestów został obalony w marcu. Sprawę skierowało do sądu Justice Centre for Constitutional Freedoms (JCCF). Pardy zauważa jednak, że tamten zakaz był szerszy i przez to szanse w sądzie były znacznie większe. Nie

ma gwarancji, że prawo w Quebecu da się tak łatwo podważyć. Quebecki zakaz jawnie ogranicza prawo do wolności wypowiedzi, ale może nie być uznany za niekonstytucyjny. To podobny przypadek jak z protestami przed klinikami aborcyjnymi – strefa buforowa została utrzymana, bo w oparciu o sekcję 1 Karty stwierdzono wyjątkowo, że ograniczenie jest racjonalnie uzasadnione.

W przypadku Alberta zakazano protestów antyszczepionkowych i innych demonstracji przed szpitalami. Znowelizowano Critical Infrastructure Defence Act tak, by obiektom związanym z ochroną zdrowia przysługiwał taki sam poziom ochrony prawnej jak np. autostradom, kolejom, rurociągom czy innej niezbędnej infrastrukturze.

Lisa Bildy, prawniczka z JCCF, uważa, że takie zakazy mają naturę polityczną. A cierpi demokracja, jako że eliminowane są pokojowe protesty osób wyrażających inne poglądy niż rząd.

Autorstwo: Katarzyna Nowosielska

Źródło: [Goniec.net](http://goniec.net)